Telefon Redakcji i Administracji Nr. 399.

Należność pocztowa opłacona ryczałtem. Konto czekowe P. K. O. Nr. 307.955

5 gr. **SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE** 5 gr.

Dzie[illegible] polityczny, społeczny i literacki, poświęcony sprawom miasta Częstochowy i powiatu.

[illegible]DAKCJA i [illegible]NISTRACJA: II-ga Aleja Nr. 32. Tel. | Redakcja czynna cały dzień. | REDAKTOR PRZYJMUJE codziennie od godziny 17—18.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA Z ODNOSZENIEM DO DOMU LUB WYSYŁKĄ POCZTOWĄ ZŁ. 1.50.

Rok III. || Sroda, dnia 12-go lipca 1933 roku. || Nr. 156.

Polska nie wejdzie na drogę inflacji.

Redaktor naczelny „Kurjera Porannego" uzyskał wywiad u ministra skarbu, p. Zawadzkiego, który oświadczył stanowczo, że Polska nie wejdzie na drogę inflacji, gdyż oznaczałoby to zanik oszczędności i osłabienie kapitalizacji a przewyższyłoby domniemane korzyści z podwyżki cen

Jeżeli chodzi o podwyżkę cen. to — zdaniem rządu - musi ona być wynikiem naturalnego rozwoju stosunków, co nastąpi w pewnej chwili, w związku z całokształtem sytuacji gospodarczej. Minister Zawadzki wskazał dalej na to, że rząd poczynił cały szereg zarządzeń dla obniżenia ciężarów długów Jeżeli zaś chodzi obecnie o ułatwienie eksportu. to jedynym środkiem skutecznym jest obniżenie kosztów. — Uważam utrzymanie złotego za najpewniejszy w naszych warunkach ś r o d e k posiadania zdrowych finansów — oświadczył minister Zawadzki

Wywiad ten zasługuje na uwagę z tego względu że ostatnio mówiono o wielkim nacisku, wywieranym na rząd przez sfery przemysłowe, które pragnęłyby, aby Polska przyłączyła się do państw, naśladujących amerykańską politykę inflacyjną. Przemysł wskazuje przytem stale na utrudnienia zbytu polskich towarów zagranicą.

Oświadczcnie min Zawadzkiego jest zatem niejako odpowiedzią przekreślającą te starania przemysłowców,

Przerwany lot Lindbergha do Europy.

NOWY JORK. Znakomity lotnik amerykański. płk. Lindbergh, wystartował wraz z żoną do lotu z Ameryki do północnej Europy przez Grenlandję i Islandję. Wskutek mgły Lindbergh zmuszony był lądować koło Rockland. Lądowanie odbyło się bez przeszkody. Obecny lot Lindbergha ma na celu ustalenie, czy możliwa jest komunikacja lotnicza między Ameryką a Europą drogą na Grenlandję i Islandję. Lindbergh leci na tym samym aparacie, na którym pokonał swego czasu Atlantyk. Samolot został specjalnie przebudowany i zaopatrzony we wszelkie możliwe ulepszenia.

NOWE SKANDALICZNE BEZPRAWIE HITLEROWCóW.

KATOWICE. Aresztowano we Włocławku studenta medycyny, Polaka, Jana Kurpierza, sekretarza Związku Akademików Śląskich „Silesia Superior". Kurpierza odstawiono do więzienia. Aresztowano go zato, ponieważ nie podniósł ręki do góry, będąc w restauracji, podczas gdy śpiewano pieśni hitlerowskie. Aresztowanie to jest skandalicznem bezprawiem.

NAPAD NA STRZELCA W POZNANIU.

POZNAN. Wieczorem grupa zwolenników rozwiązanego OWP dokonała brutalnego napadu na jednego ze strzelców, który wracał po zabawie w świetlicy strzeleckiej do koszar. Grupa napastników wykorzystując fakt, że strzelec był sam, poraniła go ciężko nożami. Strzelec znajduje się pod opieką lekarską w szpitalu. Sprawców napadu ujęto.

Proces Centr. odroczony do czwartku.

WARSZAWA. Jak już donosiliśmy, w sądzie apelacyjnym w Warszawie rozpoczął się wczoraj proces przywódców Centrolewu: Hermana Liebermana, Witosa, Kiernika, Putka, Mastka, Pragiera, Bagińskiego, Dubois i Ciołkosza.

Przed referatem prok. Rauze zgłosił wniosek o dołączenie do akt procesu akt sprawy o zajściach przed Doliną Szwajcarską oraz o zamachu na Marsz. Piłsudskiego. Akta tych spraw były już częściowo brane pod uwagę w wyroku I instancji, tym razem jednak sąd, na wniosek obrony, wyłączył akta omawiane, wobec tego, że wyroki, o które opierał się wniosek prokuratora nie są jeszcze prawomocne.

Następnie oskarżeni Kiernik, Putek i Ciołkosz składają podanie o zmniejszenie im kaucji z 10 względnie 5 tys. zł. na 1000 zł. Sąd załatwił te wnioski przychylnie, mimo sprzeciwu prokuratora. Zkolei sędzia Jaworowski przystąpił do referowania sprawy, co zajęło kilka godzin czasu.

W czasie odczytywania referatu przewodniczący, sędzia Zaborowski, od początku rozprawy już niedysponowany wyraźnie, nagle zasłabł, wskutek czego posiedzenie przerwano, wyznaczsjąc termin podjęcia rozprawy na czwartek.

W Małopolsce budzi się odruch przeciw szkodliwej agitacji opozycji.

Zarządy powiatowe Chłopskiego Stronnictwa Rolniczego powiatów: Żywiec, Wadowice, Myślenice, Nowy Targ i Biała, wydały wspólną odezwę, podpisaną przez czołowych działaczy tych powiatów, w której występują zdecydowanie przeciwko bardzo szkodliwej dla Państwa i wsi agitacji przywódców Stronnictwa Ludowego i Obwiepolu. Odezwa w sposób ostry rozprawia się z kłamstwami, szerzonemi przeciwko rządowi na terenie wsi i charakteryzuje poczynania rządów przedmajowych w stosunku do interesów wsi. Odezwa kończy się nast.: „Lud spokojny podhalański, wierny swoim tradycjom i poczuciu odpowiedzialności, nigdy nie zatracił i nie zatraci głębokiego zrozumienia interesów państwa i nie da się wciągnąć do walki z własnym rządem, a tych którzyby sobie tego życzyli dla prywatnej ambicji przepędzi precz, nazywając ich zdrajcami naszej Ojczyzny. Apelujemy do Rządu, ażeby znane przysłowie spełniło się w czynach: „Nie odcinać ręki, która czyn popełniła, ale tego, który ten czyn spowodował".

Potworna zbrodnia w Modlinie.

W centrum wyszkolenia saperów w Modlinie pełnił służbę porucznik Stefan Polaczek, zam. przy ul. Szpitalnej. Gdy wczoraj oficer nie przybył na służbę, władze przełożone wysłały do mieszkania jego szeregowca, by zapytał o powód nieobecności. Przybyły żołnierz znalazł por. Polaczka leżącego w łóżku bez życia.

Zaalarmowane władze wojskowe wysłały na miejsce lekarza wojskowego, który skonstatował śmierć wskutek uduszenia.

Przeprowadzone śledztwo wykazało, że małżonkowie Polaczkowie od dłuższego czasu żyli w niezgodzie. Sąsiedzi słyszeli ustawiczne krzyki i kłótnie, pochodzące z mieszkania Polaczków. Wczoraj wieczorem doszło również do kłótni między małżonkami, poczem por. Polaczek położył się spać. Podczas snu mężobójczyni zarzuciła mężowi pętlę na szyję i udusiła go, poczem zbiegła z mieszkania. Władze policyjne rozpoczęły poszukiwania za zbiegłą Polaczkową, którą w kilka godzin po morderstwie aresztowano i odstawiono do więzienia. Dalsze dochodzenie w toku.

Pościg za krwawym upiorem z pod Łowicza.

Poszukiwania za potwornym zbrodniarzem z pod Łowicza, który na wzór upiora z Düsseldorfu, Kürtena, napada i gwałci młode kobiety — prowadzone są bez przerwy w dzień i w nocy. Policja dniem i nocą obserwuje wszystkie drogi i przeszukuje okoliczne pola i chaty, posukując zbrodniarza. Dotychczas jeszcze nigdzie nie natrafiono na ślad upiora.

Ostatnia ofiara wampira, 18-letnia Aleksandra Perzynówna, ciężko ranna w tył głowy, przebywa na kuracji w szpitalu w Łowiczu. Rany jej wskazują na to, iż usiłowaniem zbrodniarza nie było tylko ogłuszenie swej ofiary i dokonanie gwałtu, lecz dokonanie morderstwa.

Perzynówna, której rany są identyczne z ranami, stwierdzonemi na głowie innych ofiar, naprowadziła właśnie policję na konkretny trop. Perzynówna rozpoznała wśród fotografij różnych typów kryminalnych, które jej przedstawiono, twarz zbrodniarza, który ją napastował.

Otóż tę samą twarz wskazywały dwie inne ofiary napadów — przyczem rozpoznanie odbywało się w sposób, wyłączający sugestję, gdyż fotografje przedstawiano do rozpoznania dziewczętom każdej z osobna.

Fakt ten nie wyłącza, rzecz prosta, innych możliwości — np. tej, że fotografja może nie być podobizną zbrodniarza, lecz jedynie przypominać jego twarz, tj., że istotnym sprawcą krwawych i ohydnych czynów może nie być ów kryminalista, na którego w chwili obecnej są zwrócone podejrzenia, dzięki świadectwu ofiar, lecz zgoła inny jakiś typ, ukrywający się, lub może cynicznie przechadzający się wśród społeczeństwa łowickiego, pewny, że marką obojętności zdoła zasłonić się przed przenikliwem okiem sprawiedliwości.

Popierajmy LOPP.

WYSŁANNIK HITLEROWSKI ARESZTOWANY NA SLĄSKU.

KATOWICE. Aresztowano na punkcie granicznym Brzeziny Śląskie w pow. świętochłowickim 36-io letniego Emila Ptoka, hitlerowca, pochodzącego z Raciborza, komendanta szturmówki w tem mieście. Przekroczył on nielegalnie granicę polską w mundurze, bez broni i wtedy dostał się w ręce naszej policji. Ptoke odstawiono do dyspozycji władz w Swiętochłowicach. Ptok prawdopodobnie chciał się przedostać na polski Sląsk w celach propagandy.

Echa procesu Gorgonowej.

Sprawa procesu Gorgonowej znalazła swoje echo w ostatnim wniosku, jaki krakowski oddział Zrzeszenia sędziów i prokuratorów przedłożył warszawskiemu zarządowi tego Zrzeszenia. Wniosek domaga się podjęcia w Ministerstwie Sprawiedliwości akcji za ustawowem zaostrzeniem środków karnych, przeciwko wpływaniu na przekonanie sądu i uprzedzaniu wyniku rozprawy. Sędziowie krakowscy twierdzą, że proces Gorgonowej był bardzo jaskrawą ilustracją wpływania prasy na przebieg rozprawy i stał się terenem dla ataku prasy na sędziów, którzy nie mieli dostatecznych środków karnych w dotychczasowych przepisach, dla ochrony przed temi wpływami.

NIEPRAWDOPODOBNY SAMOSĄD ZDZICZAŁEJ MŁODZIEŻY W LUBELSZCZYŹNIE

W jednej ze wsi pow. łukowskiego w lubelskiem, miał miejsce niesamowity wypadek, świadczący o niesłychanem zdziczeniu młodzieży. Oto grupa młodzieży, niewiadomo z jakiego powodu, wystąpiła bardzo ostro przeciwko niejakiemu Władysławowi Komarowi. Uchwalono na miejscu urządzić sąd doraźny, który skazał Komara na śmierć. Wyznaczono natychmiast kata, który miał tę egzekucję wykonać.

Koledzy przywiązali Komara do drzewa, poczem młodociany kat Kucharski strzelił z bliskiej odległości do nieszczęśliwego skazańca. Komar trafiony w szyję wkrótce zmarł.

Wszystkich członków tego niesamowitego „sądu" wraz z katem aresztowano.

PO SAMOBóJSTWIE SKRYPNIKA.

RYGA. W związku z samobójstwem wiceprezesa rady komisarzy ludowych Ukrainy sowieckiej, Mikołaja Skrypnika, GPU. dokonało około 100 aresztowań wśród członków komunistycznej partji Ukrainy. 5 komunistów ukraińskich, a wśród nich 2-ch przyjaciół Skrypnika, Badan i Jurasjew, rozstrzelano w więzieniu GPU, w Charkowie. Aresztowani masowo komuniści ukraińscy stoją pod zarzutem przynależności do opozycji nacjonalistycznej.

NIEUSTAJĄCE WRZENIE W HISZPANJI.

MADRYT. W związku ze zwołanym na dziś meetingiem właścicieli ziemskich do Salamanki, generalny związek robotników prowincji Estramadury ogłosił strajk powszechny. W mieście doszło do strzelaniny między

robotnikami a stronnictwami właścicieli ziemskich. Ilość ofiar jest nieznana.

W Bilbao wykryto spisek mający na celu podpalenie starożytnej katedry. W Madrycie rozwija się w zastraszający sposób bandytyzm.

Akty terorystyczne zarejestrowano w Barcelonie i Sewilli. Rozłam w rządowym stronnictwie radykalnych socjalistów komplikuje jeszcze upór socjalistów, którzy nie chcą nic ustąpić ze zdobyczy socjalistycznych, któ re zbyt obciążają budżet państwa.

DEMARCHE NIEMIECKIE W PRADZE CZESKIEJ.

Niemiecki charge d'affaires w Pradze Czeskiej złożył u wiceministra spraw zagr., dr. Krofty demarche w sprawie losu nacjonal socjalistów niemieckich w Czechosłowacji.

Interwencję tę wywołały wyroki sądów, skazujące hitlerowców niemieckich w Pilznie i Eger na różne kary na zasadzie ustawy o ochronie republiki. Rząd niemiecki uznał za stosowne ingerować przeciw wyrokom tym, twierdząc, że uznawanie hitlerowców za spiskowców jest niedopuszczalne.

SOWIECKO - WŁOSKI PAKT NIEAGRESJI.

RZYM. Toczące się tu pertraktacje o zawarcie paktu nieagresji między Rosją sowiecką a Włochami — według wiadomości z dobrze informowanych źródeł — postąpiły tak daleko, że należy się spodziewać w najbliższym czasie podpisania paktu o nieagresji.

ROZMOWY DOLLFUSSA Z GOEMBOESZEM

WIEDEŃ. — Węgierski premjer, Goemboesz przybył wczoraj do Wiednia i odbył z kanclerzem Dollfussem dłuższą konferencję, poczem przyjął dziennikarzy wiedeńskich i zagranicznych.

Prasa wiedeńska poświęca niespodziewanej wizycie premjera węgierskiego baczną uwagę. Z głosów prasy wiedeńskiej wynika, że tematem rozmów były przedewszystkiem sprawy gospodarcze, a następnie i polityczne, z tem ograniczeniem, że nie omawiano ani sprawy unji celnej węgiersko-austrjackiej, ani też planów restauracji monarchji.

Według „Reichspost" przedmiotem rozmów były liczne zagadnienia, dotyczące państw naddunajskich.

HARRIMAN UZNANY ZA NIEPOCZYTALNEGO.

Znany finansista i przemysłowiec amerykański, Józef Harriman dostał się pod śledztwo. Zarzucono mu jako prezesowi „Nationalbank" i „Trust Company" fałszowanie bilansów i ksiąg.

Obrona domagała się zbadania

władz umysłowych Harrimana i wniosek ten uwzględniono. I oto eksperci-psychjatrzy uznali wielkiego finansistę za niepoczytalnego.

Jest to jedna z większych sensacyj dla świata finansowego i przemysłowego Stanów Ziednoczonych. Ponieważ nazwisko Harrimana dobrze było znane i w Europie, przeto i po drugiej stronie oceanu to orzeczenie budzi sensację.

REGULARNA BITWA MIĘDZY ODDZIAŁAMI HITLEROWCóW.

DUESSELDORF. Przykry incydent wydarzył się podczas ćwiczeń oddziałów szturmowych i sztafet ochronnych hitlerowskich, jakie odbywają się stale co pewien okres czasu w zagłębiu przemysłowem dla usprawnienia dyscypliny w szeregach „brunatnej armji".

Podczas ćwiczeń, które odbyły się ub. nocy, okazało się, że oddział szturmowców zaopatrzony był w ostrą amunicję i strzelając do swego fikcyjnego przeciwnika, którym były sztafety ochronne, poranił ciężko około 20 hitlerowców.

Wszczęte natychmiast dochodzenia wykazały, że nie idzie tu wcale o fatalną pomyłkę, lecz o umyślne strzelanie ostremi nabojami ze strony szturmowców, przeważnie robotników, nienawidzących swoich towarzyszy w szeregach sztafet ochronnych, którzy należą do „warstw uprzywilejowanych".

Powyższy wypadek jest jaskrawym dowodem, jak wielkie antagonizmy panują w łonie partji hitlerowskiej.

Będzie, choć jej nie będzie.

LONDYN. — Wczoraj zarysował się na konferencji ekonomicznej kompromis między blokiem krajów kontynentu europejskiego a grupą anglo-amerykańską, do której zaliczyć trzeba kraje skandynawskie.

Nie będzie to jednak kompromis dobrowolny, lecz zostanie podyktowany obawą przed opinją świata, gdyż żadna delegacja nie chce wziąć na siebie winy za złamanie konferencji. Dla ustalenia warunków kompromisów powołano komisję redakcyjną pod przewodnictwem przewodniczącego komisji monetarnej, Amerykanina Scotta, w składzie 10 osób, z który 5 reprezentuje blok europejskich zwolenników stabilizacji, zaś 5-ciu blok szterlingowo-dolarowy.

Blok zwolenników stabilizacji w komisji redakcyjnej reprezentują przedstawiciele: Holandji, Francji, Włoch, Austrji i Niemiec, zaś blok szterlingowo-dolarowy przedstawiciele: Anglji, Kanady, Argentyny, Szwecji i St. Zjednoczonych.

Komisja redakcyjna ma ustalić warunki dalszej współpracy powaśnionych stron.

Zgóry jednak wiadomo, na czem będzie polegał kompromis: konferencja będzie przez dwa tygodnie obradować w komisjach, wykańczając sprawy będące w toku, 26 lipca odbędzie się plenarne posiedzenie konferencji, następnie konferencja odroczy się na 3 miesiące, zaś biuro konferencji w składzie 16 państw pozostanie, jako tymczasowy organ porozumiewawczy.

KRONIKA.

KALENDARZYK

Sroda 12 lipca. Jana Gwalberta op.
Wschód słońca o g. 3.44 Zachód 19.52

Nocne dyżury aptek.

W nocy z wtorku na środę: II Aleja, Ostatni Grosz.

W nocy z środy na czwartek: III Aleja, Narutowicza.

Bałamutne wieści. W ostatnim czasie pojawiły się pogłoski, jakoby wszyscy b. żołnierze niemieccy, uczestnicy wojny światowej, którzy doszli do lat 50 mieli na mocy Traktatu Wersalskiego otrzymywać roczną rentę w wysokości 3500 zł. i jakoby Państwo Polskie miało otrzymać na ten cel od Niemiec znaczne wpłaty.

Pogłoski te są całkowicie nieprawdziwe i nieuzasadnione, to też zwracanie się w takich sprawach do władz byłoby bezprzedmiotowe.

Przestrzegamy przed próbami wyzysku ze strony tych, którzyby opierając się na tych pogłoskach, próbowali uzyskiwać jakiekolwiek opłaty od interesowanych, obiecując przeprowadzenie spraw.

Stan zatrudnienia w przemyśle. Jak wynika z ostatnich zestawień na 1 czerwca r. b. w przemyśle przetwórczym zatrudnionych było w całej Polsce ogółem 344.896 robotników, w tem 33.733 w przemyśle mineralnym, 49.455 w metalowym, 29 114 w chemicznym, 117.419 we włókienniczym, 11.161 w papierniczym, 4.616 w skórzanym, 33.554 w drzewnym, 38,792 w spożywczym, 11.081 w odzieżowym, 7.965 w budowlanym i 8.006 w poligraficznym.

W górnictwie zatrudnionych było ogółem 96.056 robotników, w hutnictwie 32.895, w warsztatach kolejowych i wytwórniach wojskowych 53.697, w elektrowniach i wodociągach 7.142, oraz na robotach publicznych 46.073 robotników.

Kontyngenty francuskie dla Polski. Zostały już ustalone kontyngenty polskie do Francji na 3 ci kwartał r. b. W zakresie produktów rolnych kontyngenty te obejmują: konie — 800 sztuk; barany — 1500 sztuk; trzoda chlewna żywa — 300 quintali (100 kg.) dla Francji i 1200 q. dla Zagłębia Saary; baranina — 1390 q.; jaja — 2850 q.; jęczmień — 50.000 q. Kontyngenty te zostaną rozdzielone przez wywozową komisję rozdzielczą między poszczególnych polskich eksporterów.

Obszar zasiewów zbóż chlebowych w Polsce w r. b. Główny urząd statystyczny dokonał prowizorycznego obliczenia powierzchni głównych zbóż.

W porównaniu do zeszłorocznych powierzchni, zmiany nastąpiłyby następujące: powierzchnia pszenicy ozimej zmniejszyła się o 4,6 proc., żyta ozimego zwiększyła się o 3,0 proc., jęczmienia ozimego zmniejszyła się o 0,1 proc., pszenicy jarej zmniejszyła się o 8,8 proc., żyta jarego zwiększyła się o 0,7 proc., jęczmienia jarego zmniejszyła się o 0,2 proc., owsa zmniejszyła się o 0,1 proc.

Kredyt rejestrowy pod zastaw zboża.

Sprawa kredytu rejestrowego pod zastaw zboża w nadchodzącej kampanji została definitywnie zdecydowana w duchu postulatów sfer rolniczych.

Wysokość asygnowanego na ten cel kredytu przez Bank Polski została ustalona w granicy 30 milj. zł. O ileby jednak zapotrzebowania kredytowe ze strony rolnictwa przekroczyły tę cyfrę, jest nadzieja, iż Bank Polski byłby skłonny ramy kredytu rozszerzyć.

Instytucje, rozprowadzające kredyt, zgłosiły gotowość niepokrywania zaległości wpływami z nowego kredytu zastawowego. Jestto okoliczność b. ważna, na którą szczególny nacisk kładł rząd.

Instytucje, rozprowadzające kredyt.

EUGENIUSZ SUE.

KSIĄŻĘ PODZIEMI.

40) POWIEŚĆ.

— Nie śmiem powiedzieć... nigdy się nie odważę. Powiadają o nim, że... kiedy młodej dziewczynie noga nie się powinie... i kiedy boi się skutków swego błędu... Powiadają... tylko niech to nie wyjdzie z tej izby...

— Ma się rozumieć; powiadają więc?..

— Wolę panu powiedzieć do ucha. I stara szepnęła cicho kilka słów Rudolfowi, który zbladł.

— Ależ to okropne!... — zawołał, zrywając się mimowolnie z miejsca; czy mogą takie na świecie dziać się zbrodnie!

Odźwierna odezwała się znowu, nie odstępując od kuchni:

— Wszystko to są wymysły złych języków. Jakto, człowiek, co wyleczył Alfreda z reumatyzmu, człowiek, co przyprowadził konia z Libanu, co na sześć zębów pięć wyrywa darmo i komorne opłaca regularnie co kwartał zgóry... być nie może!... Choćbym umierać miała, nie uwierzę...

Kiedy pani Pipelet tak piorunowała na oszczerców Bradamantiego, Rudolf przypomniał sobie list, który przyszedł do szarlatana... tam łza padła na adres i zalała litery umyślnie zmienione... Mimowolnie przeczuwał, że wszystko prawda, co mówią o szarlatanie.

— Ach! otóż Alfred!... — zawołała odźwierna.

PAN PIPELET.

Przypominamy, że to wszystko działo się w roku 1838.

Pan Pipelet wszedł do swojej ciupy z miną poważną, uroczystą; miał pod sześćdziesiąt lat, nos ogromny, tuszę poważną, twarz dużą, czerwoną, a na głowie kapelusz zszarzany, zrudziały, z szerokiemi brzegami. Alfred nigdy nie zdejmował tego kapelusza, podobnie jak żona jego nigdy nie zdejmowała swojej fantastycznej peruki; zawsze nosił przy nich skórzany fartuch — skromne godło swojego rzemiosła. Skłonił się Rudolfowi uprzejmie, ale niestety! gorzki uśmiech błądził na jego ustach... Na twarzy zaś wieczne miała siedlisko głęboka melancholja.

— Alfredzie, ten pan chciałby nająć mieszkanie na czwartem piętrze... czekamy na ciebie z ratafją.

Tak ujmująca grzeczność zjednała natychmiast serce pana Pipelet.

— Postaramy się usłużyć panu, w czem do nas należy. Czy tylko pan nie jesteś malarzem?

— Nie, jestem kupczykiem.

— Wyśmienicie! więc jestem na pańskie usługi. Bogu dzięki, żeś pan się nie urodził takim potworem, artystą!

— Artyści, potwory? — spytał Rudolf.

Pipelet, zamiast odpowiedzi, głęboko jęknął.

— Malarze zatruli życie Alfreda; z ich przyczyny nabył melancholji, — rzekła po cichu pani Pipelet do Rudolfa, potem dodała głośno: — Co tam, Alfredzie, nie myśl o tym młokosie...

— Tak, zdobędę się na męstwo i rozsądek, — odpowiedział Alfred. — Długo był moim prześladowcą... ale teraz gardzę nim... Malarze — to zaraza w domu... to zepsucie!...

— Czy tu mieszkał jaki malarz?

— Niestety! — odpowiedział Pipelet, — mieszkał tu malarz Cabrion.

Czy zajmował pokój, który teraz jest do wynajęcia?

— Nie, nie, na ostatku zajmował go godny chłopiec, pan Germain; ale przed nim mieszkał tam Cabrion. Od czasu wyprowadzenia się Cabriona o małom nie oszalał.

— Tak mocno po nim tęskniłeś?

— Ja tęskniłbym po Cabrionie? wystaw pan sobie, że dzierżawca domu, Czerwony Jan, zapłacił mu dwumiesięczne komorne, żeby go się tylko pozbyć. Co za niecnota! przeklęty człowiek! nie masz pan wyobrażenia, co z nami i lokatorami wyrabiał! Wyprowadził się przecie. I myślisz pan, że na tem koniec. Zaraz zobaczysz! Nazajutrz o jedenastej w nocy, kiedy w najlepsze spałem, ktoś dzwoni: din! din! din! otworzyłem; wchodzi i mówi: „Dobry wieczór ci! bądź łaskaw, daj mi pukiel swoich włosów dla Cabriona; to jego jedyna myśl, on tego koniecznie pragnie". Pojmujesz pan? ode mnie, śmiertelnego swojego nieprzyjaciela, którego ten zbrodzień nieraz znieważył, bezczelnik żądał pukla włosów, żądał łaski, której niezawsze od kochanki można dostąpić!

— To jeszcze nic, — dodała odźwierna; ale od tego czasu, rano, wieczór, w nocy, ten niegodziwiec Cabrion nasyłał tu chmarę łotrów z żądaniem pukla włosów od Alfreda...

— I pan myślisz, żem ustąpił? — rzekł Pipelet, — nie, wprzód dałbym się zaprowadzić na rusztowanie. Po czterech miesiącach oporu z ich strony, a odporu z mojej, energja moja zwyciężyła zawziętość nędzników. Nakoniec żyję zamknięty sam w sobie i tak mi upływa potok życia. Czy nie mam słusznego powodu mówić, że ten szatański Cabrion zatruł mi życie?

— Pojmuję teraz, dlaczego pan nie lubisz malarzy, — rzekł Rudolf, — ale przynajmniej pan Germain wynagrodził wam za psoty Cabriona?

— O! to mi godny chłopiec: szczery, usłużny, nie dumny i wesoły; nie taki zuchwały szyderca, jak ten przeklęty Cabrion.

(D. c. n.).

zgłosiły gotowość do szybkiego załatwienia proceduralnego. Jednocześnie zaś instytucje te odniosły się przychylnie do poprawy stosunku z 50 proc. do 60 proc, szacunku dla zboża omłóconego.

Radca Kozłowski na urlopie Sekretarz wydziału prezydjalnego magistratu, p. Adam Kozłowski, rozpoczął z dniem wczorajszym 6 tygodniowy urlop wypoczynkowy. W czasie urlopu zastępować będzie p. Kozłowskiego stały jego zastępca, p. Wiktor Dąbkowski.

Miłość „fakirka" i chrzest.

W tych dniach do Częstochowy zawitała osobliwa trójka: piękna młoda cyganka z gitarą w ręku, niemniej dorodny chłopak, o wyraźnie słowiańskim typie, oraz starsza już czarnowłosa kobieta, trzymająca przy sobie klatkę z białemi myszami i talję kart. Cała ta trójka udała się do jednego z dostojników duchownych, przedstawiając mu kandydatkę do chrztu świętego—młodą cygankę, córę królewskiego rodu Kwieków, 19 to letnią Marję Brzezińską.

Okazało się, że młoda cyganka podczas pobytu bandy cyganów pod Warszawą, na Marymoncie, poznała syna jednego z funkcjonarjuszów państwowych, Jana Tokarskiego i młodzi zapałali do siebie tak płomienną miłością, iż postanowili się pobrać. Skoro banda dowiedziała się o tym projekcie, wyklęto natychmiast niewierną cygankę i wyrzucono ją z obozu, gdzie panują nader surowe prawa. Ponieważ i ojciec Tokarskiego nie był zachwycony projektem syna, przeto młodzi postanowili ułożyć sobie życie samodzielnie i w tym celu poczęli wędrować z miasta do miasta, występując w restauracjach i kawiarniach na estradzie, ze śpiewem, muzyką i tańcem.

Pod Kielcami przyłączyła się do nich „fakirka", pochodząca z Łodzi, wdowa po warjacie, Marjanna Jendyk, która postanowiła poprowadzić młodą parę do ołtarza i w tym celu namówiła ich, by udali się z nią do księdza, który nauczy młodą Marję zasad chrześcijańskiej wiary, ochrzci ją, a następnie udzieli ślubu kochającej się parze.

„Szkoła dla abonentów telefonicznych". Jak już donosiliśmy, z dniem 1 sierpnia uruchomiona będzie w Częstochowie automatyczna centrala telefoniczna.

Urząd Pocztowo-Telegraficzny przy ul. Śląskiej, chcąc ułatwić abonentom przyswojenie sobie sposobu posługiwania się aparatami automatycznemi, udziela publiczności codziennie w godzinach od 10 — 12 i 15 — 20 praktycznych wskazówek, demonstrując sposób łączenia. W interesie własnym abonentów leży skorzystanie z odbywających się w gmachu Urzędu pokazów i zapoznanie się ze sposobem łączenia.

Zniżki na statkach „Żeglugi Polskiej" dla członków Ligi M. i K. Dzięki staraniom Zarządu Głównego Ligi Morskiej i Kolonjalnej, Sp. Akc. „Żegluga Polska" w Gdyni przyznała dla członków Ligi M. i K. na swych statkach w żegludze przybrzeżnej następujące zniżki:

W okresie od 1 maja do 15 czerwca i od 16 do 31 sierpnia wszystkie wycieczki Ligi M. i K., posiadające zaświadczenia oddziałów, skierowane do dyr. „Żeglugi Polskiej", w składzie ponad 10 osób, otrzymują 50 procent zniżki od ceny normalnego biletu; w okresie pełnego sezonu, t. j. od 15 go czerwca do 15 sierpnia, wycieczki w składzie od 10 do 100 osób otrzymują 35 proc., a od 101 osób wzwyż — 40 proc. zniżki od normalnej ceny biletu. Poszczególni członkowie Ligi M. i K., posiadający legitymacje członkowskie, zaopatrzone w fotografje, otrzymują 25 proc. od ceny normalnego biletu w czasie całego sezonu.

Wszyscy nad siny Bałtyk. Sekretarjat Rady Powiatowej Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem w Częstochowie wspólnie z zarządem okręgowym Związku Młodzieży Ludowej organizuje zbiorową wycieczkę do Gdyni. Wyjazd z Częstochowy nastąpi w dniu 15 lipca, w sobotę o g. 15-ej (3 po południu) specjalnym pociągiem wycieczkowym.

W wycieczce mogą brać udział członkowie organizacyj prorządowych, sympatycy i ich rodziny i znajomi.

Wycieczka zabawi w Gdyni pełne dwa dni tj. niedzielę 16 i poniedziałek 17 lipca r. b., powrót do Częstochowy nastąpi we wtorek rano dnia 18 lipca.

O zbiórce na stacji kol. w Częstochowie uczestnicy zostaną powiadomieni. Wycieczka zwiedzi port handlowy, wojenny i urządzenia portowe, oprócz tego statkiem uda się po sinych falach Bałtyku na półwysep Hel.

Przejazd w obie strony wynosi tylko 15 zł. bez żadnych dodatkowych opłat. Noclegi są zapewnione w cenie od 75 gr. do 2 zł.

Zgłoszenia i wpłaty przyjmuje i udziela informacyj Sekretarjat Bezpartyjnego Bloku W. R. przy ul. N. Marji Panny nr. 71 m. 4 od godz. 9 — 14 i od 17—20 codziennie. Telefon 898

Przed Pierwszemi Targami Częstochowskiemi.

Prace przygotowawcze dla zorganizowania Pierwszych Targów Częstochowskich podjęte są pod hasłem ożywienia przemysłu częstochowskiego, przez wydobycie na wierzch istotnych wartości, jakiemi przemysł ten rozporządza i przeciwstawienia się nastrojom pesymizmu. Komitet organizacyjny, w skład którego wchodzą: poseł Tadeusz Biluchowski dyrektor Wacław Płodowski, komisarz Marjan Madeyski oraz przedstawiciel redakcji „Słowa Częstochowskiego" czyni już pierwsze kroki w celu ukonstytuowania zaproszenia z pośród przedstawicieli przemysłu, stanu średniego i przedstawicieli organizacyj społeczno-zawodowych ścisłego komitetu wykonawczego, w rękach którego spoczęłaby organizacja Targów. Już teraz mamy zapewniony udział szeregu poważnych jednostek, które inicjatywę naszą przyjęto z uznaniem. Niemniej spodziewamy się najdalej idącego poparcia ze strony czynników urzędowych, które organizację Targów bezsprzecznie potraktują jako żywą realizację twórczego programu rządu Marszałka i współpracującego z nim Bezpartyjnego Bloku. Rozmowy jakie już przeprowadziliśmy i nadal przeprowadzamy na temat Targów z przedstawicielami miejscowego przemysłu i przedstawicielami społeczeństwa dają nam gwarancję, że inicjatywa nasza jest realną i pożyteczną Dzięki poparciu p komisarza Madeyskiego uzyskaliśmy w gmachu magistratu siedzibę dla biura organizacyjnego i informacyjnego Targów. Biuro to czynne będzie już w dniach najbliższych.

Nieuchwytna szajka włamywaczy pod kluczem.

Opinję publiczną i władze śledcze raz po raz alarmowały coraz to nowe włamania, dokonywane z niezwykłym sprytem i bezczelnością.

Szybko po sobie następowały kradzieże biżuterji i gotówki i każdorazowo szajka obłowiła się mniejszym lub większym łupem. I tak dokonano kradzieży u Ludwiki Walas (Mała 16), której skradziono 1140 zł. gotówką, u Marji Kiank (Barbary 32) (biżuterja) u Famulak Zofji (40 zł. i biżyterja) i u Jendrusiaka (290 zł. i biżuterja).

Dochodzenie policyjne prowadzone niezwykle energicznie i z dużym nakładem pracy ustaliło, że sprawcami tych wszystkich kradzieży są: Stanisław Hadrjan (Tartakowa 24) i Wężowski Kazimierz (Bociania 13). Pierwszemu zabrano narzędzia złodziejskie i rewolwer a u drugiego znaleziono część biżuterji skradzionej oraz szereg przedmiotów kupionych za skradzione pieniądze. Wszystkie znalezione przedmioty władze policyjne zabrały. W toku dalszego śledztwa udało się stwierdzić, że kradzież w mieszkaniu Ludwiki Walas przygotowywał Wężowski, który był t. zw. „nadawcą" kradzieży oraz niezbicie ustalono, że we wszystkich „występach" brali udział i inni wspólnicy na trop których władze śledcze już natrafiły.

Zlikwidowanie szajki nieuchwytnych złodziei wydział śledczy może poczytać za zasłużony sukces.

A teraz kolej na zespoły..

Ponieważ miasto nasze osiągnęło chlubne świadectwo pierwszeństwa na polu kultywowania pieśni, co w imieniu stolicy wyraził przedstawiciel jej, na konkursie „Słowa Częstochowskiego", dyrektor TON-u prof. L. Ramułt, przeto wierni szczytnym celom kultywowania pieśni pragniemy i musimy pierwszeństwo to nadal utrzymać, rozwijając akcję kultu pieśni ojczystej na szerszą skalę.

Dzisiaj, jakkolwiek akcja pierwszego Wojewódzkiego Konkursu Spiewaczego nie została jeszcze całkowicie zakończona, gdyż czeka nas jeszcze festiwal laureatów konkursu i uroczystość rozdania nagród, to jednakże mając na względzie konieczność starannego przygotowania akcji organizacyjnej, zapowiadamy Pierwszy Konkurs Zespołów Spiewaczych na terenie powiatu częstochowskiego.

Wzywamy więc wszystkich muzyków-dyrygentów miejscowych jak i z terenu powiatu częstochowskiego, aby zechcieli zabrać głos w tej doniosłej sprawie i z punktu swego stanowiska udzielili nam rad i wskazali drogi, jakiemi najwłaściwiej winna potoczyć się akcja organizacji konkursu zespołów chóralnych.

Truciciele ludności poniosą zasłużoną karę. Urząd Akcyz i Monopoli Państw. prowadzi energiczną walkę z wrogami monopolów państwowych, uzyskując w walce swej dość często zaszczytne wyniki.

Onegdaj funkcjonarjusze Urzędu wykryli w zabudowaniach gospodarskich Władysława Marcinkowskiego w pobliskich Ostrowach tajną odkażalnię denaturatu, która w trujący ten napój zaopatrywała od dłuższego czasu ludność Ostrów i okolicznych wiosek. „Fabryka" mieściła się w komórce i w chwili wkroczenia urzędników znajdowała się w pełnym ruchu. Na gorącym uczynku „odkażania" denaturatu ujęto samego właściciela „przedsiębiorstwa" Marcinkowskiego. W czasie rewizji znaleziono 5 litrów denaturatu, już odkażonego. (Odkażanie polega na tem, że denaturat traci swój kolor, zachowując całkowicie swe własności trujące). Aparaty służące do odkażania, jak również denaturat już „odkażony" skonfiskowano, przyczem Marcinkowskiego oraz jego wspólniczkę, Marjannę Ratajewską z tejże wsi, która trudniła się sprzedażą tego trującego napoju, pociągnięto do odpowiedzialności karno sądowej.

Druga ofiara „koperty". Józef Makarczyk ze wsi Biała Górna przybył do Banku Polskiego z blankietami obligacyj pożyczkowych. Kiedy znalazł się w sieni Banku Polskiego, zbliżył się do niego nieznany mu osobnik i zaproponował dokonanie tranzakcji kupna obligacyj, Kiedy Makarczyk zgodził się, nieznajomy zabrał 5 blankietów pożyczkowych, wręczając właścicielowi wzamian kopertę. Po odejściu mężczyzny Makarczyk stwierdził, że w kopercie znajdują się kawałki gazety, O oszustwie doniósł więc policji.

Nieuczciwa sklepowa. Od dłuższego czasu z kasy sklepu p. Kazimiery Gackiej systematycznie dokonywano kradzieży pieniędzy. Drogą obserwacji właścicielka ustaliła, że kradzieży dokonuje sklepowa jej Bronisława Grzybowska. Nieuczciwą sklepową oddano w ręce policji.

Gospodarz grozi lokatorowi. Lokatorowi domu przy ul. Dębowej Nr. 37 Stanisławowi Berezińskiemu i żonie jego gospodarz domu Franciszek Polak grozi zabójstwem. Powodem groźby jest fakt, że Bereziński czynsz mieszkaniowy wpłaca nie gospodarzowi, a komornikowi sądowemu, który położył areszt na komornem za długi gospodarza.

Nieludzka gospodyni. Właścicielka domu przy ul. 3-go Maja 10, Birnbaumowa wyjęła lokatorowi swemu Józefowi Wojciechowskiemu zamieszkałemu w tym samym domu okna od mieszkania i poleciła rozebrać piec, by zmusić go w ten sposób do opuszczenia mieszkania.

Zamiast czynszu groził siekierą. Kiedy do mieszkania Piotra Kupczyka (Górki 5) przybył gospodarz tego domu Józef Pytel i u lokatora swego upomniał się o czyns mieszkaniowy, w odpowiedzi na to Kupczyk chwycił siekierę i zamierzał nią uderzyć gospodarza. Zamachowi w porę przeszkodziła żona Kupczyka, która odebrała mężowi z rąk siekierę. Wtedy to Kupczyk wypchnął Pytla za drzwi. Tyle odpowiedział w policji „wyeksmitowany" gospodarz

Kradzież przez okno. Do mieszkania p. J. Wieczorka (1 maja 17) przez otwarte okno dostał się niewykryty narazie sprawca i z kieszeni wiszącego przy łóżku na krześle ubrania skradł 650 złotych gotówką, poczem niezauważony przez nikogo zbiegł. Policja prowadzi dochodzenie.

7 tygodni pogody. Jeżeli się sprawdzi przepowiednia ludowa, to pogodę mamy zapewnioną na okres siedmiu tygodni. W ub. poniedziałek, w dzień święta 7 braci męczenników pogoda była piękna — wierzenia ludowe mówią, że to zdecydowało o pogodzie na okres tygodni siedmiu.

Wycieczka w Góry Świętokrzyskie. Z tut. oddziału Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego donoszą nam, iż w dniu 15 b. m. wyrusza z Częstochowy wycieczka autobusowa (autobusem miejskim) w Góry Swiętokrzyskie. Odjazd o godz. 14, powrót 16 b. m., o godz. 22-giej. Zgłoszenia przyjmuje i informacyj udziela sekretarjat P.T.T., Al. Wolności 2.

Notowania giełdowe. Bank Polski płacił w dniu dzisiejszym: dolar — zł. 5.95, funt szterl. — zł. 29.45 marka niemiecka — zł. 2.08, frank franc. — zł. 34.86 (za 100 franków).

Postradał oko. Nieszczęśliwemu wypadkowi uległ wczoraj 50-letni Józef Błaszczyk, zam. w Rakowie przy ul. Tetmajera 34. Wypadek miał miejsce o godz. 18. Błaszczyk wbijał młotkiem gwoździe do futryny drzwi swego domu. Jeden gwóźdź trafił na sęk w drzewie i odskoczył, ugodziwszy Błaszczyka w oko, które wypłynęło.

Syn pobił ojca. Z pola Stanisława Skalika (Hoene Wrońskiego 26) syn jego, Bolesław skradł 10 kg. kartofli, które sprzedał w sklepie pobliskim. Kiedy ojciec zwrócił uwagę na niewłaściwe postępowanie, syn rzucił się na niego i pobił go dotkliwie. — O zajściu spisano protokół.

Zgon samobójczyni. Wczoraj w szpitalu przy ulicy Waszyngtona zmarła nieodzyskawszy przytomności Alfreda Kopińska, która — jak o tem donosiliśmy — popełniła zamach samobójczy, wypijając znaczną ilość esencji octowej.

Samobójstwo. Wczoraj na ławce przed szpitalem Najśw. Marji Panny targnął się na życie, wypijając większą ilość esencji octowej Marjan Żuławnik (Najśw. Marji Panny 55). — Umieszczono go na kuracji w szpitalu.

Z RADOMSKA.

— **Kiepura pilnuje transportu mebli.** W Radomsku bawi od kilku dni Jan Kiepura. Pobyt jego w miasteczku związany jest z wielkiemi zamówieniami na meble, jakie poczynił Kiepura w radomkowskich zakładach meblowych Thonet dla swego hotelu w Krynicy, którego budowa jest na ukończeniu. Kiepura osobiście pilnuje transportu mebli z Radomska do Krynicy.

— **Tragiczna kąpiel.** W dniu 9 bm. o godz. 13.30 utonął w t. zw. Jeziorku na Bobrach kąpiący się w towarzystwie kolegów ś.p. Mieczysław Rykowski lat 25, syn właściciela nieruchomości przy ul. Rynek 17. Tonącego, mimo wysiłków ze strony kolegów pp. Kierzkowskiego i Mrozowskiego nie udało się uratować.

z Radomska (dalszy ciąg).

— **Nominacje na oficerów.** Ostatnim Dziennikiem Personalnym, zostali mianowani podporucznikami rezerwy następujący podchorążowie rezerwy, zamieszkali na terenie m. Radomska i powiatu i w korpusie oficerów piechoty ppor. rez.: Lasoń Lucjan Henryk, Kowalczyk Bronisław, Zborowski Jan Izydor, Wojas Stanisław. W korpusie oficerów inż. i saperów ppor. inż. rez. Kutarba Kazimierz Ludwik.

Z KRAJU.

= **SPRAWCA ZAMACHU NA LIZAREWA NIE BĘDZIE UWOLNIONY.** Jerzy Woyciechowski, odsiadujący karę 4 roletniego więzienia, za dokonanie zamachu rewolwerowego na radcę handlowego poselstwa sowieckiego w Warszawie, p. Lizarewa, jak się dowiadujemy, nie składał prośby o przedterminowe zwolnienie. Doniesienia o tem podane przez niektóre pisma nie odpowiadają prawdzie.

Woyciechowski składał swego czasu podanie o przerwę w odbywaniu kary, lecz prośbę jego pozostawiono bez uwzględnienia. Taki sam los, twierdzą czynniki miarodajne, spotkałby prośbę Woyciechowskiego o przedterminowe zwolnienie. Skazanemu pozostaje jeszcze do odcierpienia cztery i pół miesiąca...

= **DOCHODZENIE PROKURATORSKIE PRZECIWKO STOMATOLOGOWI PROF. MEISSNEROWI.** W związku ze zgonem ś. p. prof. Wincentego Drabika prokurator sądu okręgowego w Warszawie zarządził, jak wiadomo, dochodzenie, które miało na celu ustalenie winy operatora.

Wyniki sekcji zwłok zmarłego, dokonane pod kierownictwem prof. Grzywo Dąbrowskiego, znane będą dopiero dziś. Również badaniu specjalistów stomatologów poddana została wyjęta w drodze operacji szczęka ś.p. Drabika, której prokuratura zażądała od kierownika Państwowego Instytutu Dentystycznego oraz badaniu chemicznemu — jelita. Wyniki tych badań znane będą za 7 do 10 dni.

W toku dochodzenia wyjaśniło się, że choremu zastosowano — oprócz dożylnego zastrzyku narkozy — w czasie operacji eter sposobem inhalacyjnym.

Aczkolwiek wymienione badania nie są jeszcze zakończone, władze sądowe są już w posiadaniu dostatecznego materjału, by postawić w stan oskarżenia prof. Meissnera, który dokonał śmiertelnego zabiegu chirurgicznego na osobie ś. p. Drabika. Głównym momentem oskarżenia ma być zeznanie dr. Trzebińskiego, który — wbrew twierdzeniu prof. Meissnera — kategorycznie oświadcza, że nie badał stanu serca chorego przed operacją, gdyż do tej operacji wogóle wzywany nie był. Będąc natomiast konsultantem Państw. Inst. Dentystycznego, znalazł się w Instytucie w czasie operacji przypadkowo i gdy na zaproszenie prof. Meissnera wszedł do sali operacyjnej, zastał już pacjenta po zastrzyku narkozy. Potwierdzić ma to również w swem zeznaniu małżonka zmarłego, która znajdowała się w sali operacyjnej do chwili uśpienia go.

Składajcie ofiary na bezrobotnych!

Tajemnice kasy pancernej Zakładów Żyrardowskich.

W kasie pancernej zakładów żyrardowskich w Żyrardowie działy się od pewnego czasu cuda. Oto kasjer co kilka dni nie mógł doliczyć się pieniędzy. W ostatnich dniach nawet ginęły pieniądze codziennie. Kasa była zamknięta, żadnych śladów poruszań, mimo to pieniądze ginęły po kilkaset, nieraz i ponad tysiąc złotych. Gdy historja stawała się coraz groźniejsza i suma ginących w ten sposób pieniędzy doszła kilkudziesięciu tysięcy, nad kasą roztoczono ścisły tajny nadzór.

I oto nocy onegdajszej zastawione czaty pochwyciły przy kasie gońca fabrycznego, który jednocześnie zatrudniony był sprzątaniem w prywatnem mieszkaniu naczelnego dyrektora. Goniec ów, schwytany na gorącym uczynku przez czatującego w ukryciu kasjera, rzucił się nań, poturbował go i zbiegł. Wsiadłszy na rower uciekł natychmiast do Warszawy w towarzystwie kompana, który zwykle, gdy goniec wchodził do gabinetu kasowego, stał na straży.

A oto co ustaliło dochodzenie. Kasjer miał jeden klucz do kasy, drugi znajdował się pod zamknięciem w prywatnem mieszkaniu naczelnego dyrektora. Klucz od kasetki, w której zamknięty był duplikat klucza od kasy, znajdował się w biurku dyrektora. Goniec podczas sprzątania w mieszkaniu dyrektora otwierał biurko podrobionym kluczykiem, zabierał następnie klucz od kasetki, z której zkolei wykradał klucz od kasy. Za każdym razem z tą samą kolejnością następ ie zamykał klucz w kasetce. W kasie pancernej znajdowały się nieraz wielkie sumy pieniężne. Dobrze jeszcze, że goniec nie spróbował zabrać odrazu wszystkich pieniędzy, ale ograniczał się.

Wczoraj gońca i jego kompana schwytano w Warszawie u krewnych i odstawiono ich do Żyrardowa. Pomysłowym gońcem był Mieczysław Kraszkiewicz lat 17, pomocnikiem jego w kradzieży był Jan Zmijewski, obaj zamieszkali w Żyrardowie.

Mały władca małej krainy.

W jednym z najwytworniejszych hoteli w angielskiej miejscowości kąpielowej Brighton przyszedł na świat przed dwoma dniami królewicz Khairpuru. W dzisiejszych czasach, gdy jedna po drugiej walą się monarchje, narodziny następcy tronu, choć byłby to tylko przyszły władca małego, egzotycznego państewka są zawsze niezwykłem wydarzeniem. Nic więc dziwnego, że cała Anglja zainteresowała się żywo malutkim synkiem księcia Mira Faiza Muhameda Khana.

Książę jest synem maharadży Khairpuru, władcy jednego z najmniejszych suwerennych księstw indyjskich. Khairpur mimo, że liczy zaledwie 250.000 mieszkańców musi być jednak krainą mlekiem i miodem płynąca, gdyż młody książę otrzymywał dotychczas apanaże, sięgające ośmiu miljonów złotych rocznie. Suma ta wydała się jednak Anglikom zbyt wygórowaną i niedawno do Khaipuru zjechał angielski kontroler finansowy, którego zadaniem jest wydatne zredukowanie podatków, ściąganych przez maharadżę z poddanych.

Książę Mir Faiz liczy dziś zaledwie lat dwadzieścia. Wychowywał się w Anglji i jest najzupełniej zeuropeizowany. Przed rokiem poślubił jedną ze swych kuzynek, która wniosła mu olbrzymi posag. Młoda para udała się w podróż poślubną do Anglji, gdzie bawi do dziś dnia.

Od miesięcy cała ludność Khairpuru zanosiła gorące modły, aby księżna urodziła syna. Obecnie pragnienie to się spełniło. choć mieszkańcy dalekiego ksiąstewka nie zdają sobie zapewne sprawy w jak mało „świętem" miejscu ujrzał światło ich przyszły władca.

Młoda księżna, podobnie jak jej małżonek, przekłada europejskie zwyczaje i europejski ubiór nad obyczaje swej egzotycznej ojczyzny. Teraz jednak ku wielkiemu swemu żalowi powrócić będzie musiała do Khairpuru, gdyż dziadek-maharadża i przyszli poddani malutkiego ksiąstewka z niecierpliwością oczekują przybycia następcy tronu.

ZE SWIATA.

× **SPODNIE POWODEM DYMISJI.** Dwie młode sanitarjuszki, zatrudnione w królewskim szpitalu w Leicester, hołdując nowej modzie, zainicjowanej przez ekscentryczną Marlenę Dietrich, poszły za jej przykładem i w czasie wolnym od zajęć szpitalnych pojawiły się na ulicach miasta w flanelowych spodniach. Wyczyn ten spotkał się z ostrym sprzeciwem odpowiednich władz w formie nagany, udzielonej owym reformatorkom garderoby kobiecej.

Jednakże bojowniczki o swobodę w godzinach poza pracą w szpitalu nie chciały się do obowiązującego rygoru zastosować i ponownie ukazały się w stroju, który zdaniem opinji publicznej nie licował z rodzajem ich zajęć i był powodem najrozmaitszych komentarzy i ploteczek. Na skutek dochodzenia dyscyplinarnego, biedne dziewczęta o wybujałych indywidualnościach zwolniono z pracy i narażono na niepotrzebną przykrość.

× **ANTYFASZYŚCI WŁOSCY GROŻĄ ZNISZCZENIEM ESKADRY GEN. BALBO.** Włoski konsul generalny w Chicago otrzymał szereg lisów z pogróżkami pod adresem generała Balbo oraz jego eskadry. Listy nadesłane zostały ze wszystkich stron Ameryki, a wysłały je tajne organizacje antyfaszystowskie.

Amerykańscy przeciwnicy faszyzmu zapowiadają zamach na eskadrę włoską o ile odważy się wodować na jeziorze Michigan pod Chicago. Eskadra ma zostać spalona lub zniszczona przy pomocy bomb, a lotnicy pozabijani.

Władze policyjne liczą się poważnie z pogróżkami zawartemi w listach i obiecały bardzo silną ochronę lotników oraz eskadry. Oprócz policji i milicji umundurowanej, zostanie wydelegowanych 100 ajentów tajnych do strzeżenia generała Balbo i jego podwładnych lotników.

W całej Ameryce wiadomość o zamachach na włoskich gości, organizowanych przez antyfaszystowskie elementy, wywołała olbrzymie wrażenie. Ogólnie panuje przekonanie, że wobec tak silnej ochrony policyjnej, zamachowcy nie będą mieli odwagi na wykonanie swych pogróżek i zapewne ograniczą się do manifestacyj wrogich faszyzmowi.

× **WYBORY W FINLANDJI.** Onegdaj były znane obliczenia 750.000 głosów. Z liczby tej socjaldemokraci otrzymali 287.000, stronnictwo konserwatywno-narodowe 130.000, agrarjusze 154.000, szwedzka partja ludowa 81.000, stronnictwo postępowe 56.000, drobni rolnicy 23.000 głosów.

Rezultaty wyborów do sejmu będą znane dopiero za kilka dni. Jednakże już z dotychczasowych wyników widać, że stronnictwa lewicowe odniosły znaczny sukces głównie kosztem konserwatystów.

× **JAK ODNALEZIONO MATTERNA W TUNDRACH KAMCZATKI.** Wedle ostatnich doniesień, powodem, dla którego Mattern musiał lądować w pustynnej okolicy koło Anadiru — było uszkodzenie motoru.

Sowieccy strażnicy pograniczni, którzy Matterna odnaleźli, udzielili mu niezbędnej pomocy.

Lotnik amerykański czuje się zdrów. Oświadczył on, iż aby móc kontynuować lot, potrzeby jest nowy motor.

Na ślady Matterna natrafił sowiecki strażnik graniczny w zatoce Anadyrskiej w odległości 120 klm. od Anadiru.

Mattern udaje się obecnie do Władywostoku, gdzie zatrzyma się pewien czas.

× **CZŁONEK G.P.U. ZAGINĄŁ W TAJEMNICZY SPOSóB.** Odbywający podróż inspekcyjną ze Smoleńska do Mińska członek kollegjum G.P.U. Kałyszyn, zaginął wraz z dwoma towarzyszami i automobilem. Kałyszyn w dniu 3 b. m. wyjechał ze Smoleńska autem w kierunku Mińska, gdyż otrzymano stąd depesze, że Kałyszyna w Mińsku niema. Pograniczne władze sowieckie wysłały na poszukiwania dostojnika oddziały policyjne.

Co usłyszymy dziś przez Radjo?

WARSZAWA 7 lipca

7.00 Sygnał czasu. 7.05 Gimnastyka. 7.20 Płyty gramof. 7.25 Dz. por. 7.30 Płyty gramof. 7.52 Chwilka gospod. domowego. 7.55 Program na dz: bież. 11.57 Sygnał czasu. 12.05 Płyty gramof. 12.25 Codz. przegląd prasy polskiej 12.33 Kom. meteor 12.55 Dziennik południowy. 14.55 Płyty gramofonowe. 15.05 Wiadomości bieżące. 15.10 Komunikat Państw. Inst, Eksport. 15.15 Płyty gramof. 15.25 Kom. gosp. 15.35 Płyty gramofonowe. 15.45 Skrzynka PKO. 16.00 Płyty gramof. 16.30 Pieśni. 17.00 Odczyt. 17.15 Koncert popularny. 18.15 Odczyt. 18.30 Recital śpiewaczy K. Czekotowskiego. 19.05 Płyty gramofonowe. 19.20 Rozmaitości. 19,35 Program na dz. nast. 19.40 Kwadrans literacki. 20.00 „Melorecytacje" w wyk. H. Szatkowskiego. 20.20 Piosenki chóru Juranda. 20.50 Dz. wiecz. 21.00 „Skrzynka pocztowa roln.", omówi inż. W. Tarkowski. 21.10 Recital fortepianowy St. Szpinalskiego. 22.00 Odczyt w języku esperanckim z Krakowa. 22.20 Płyty gramof. 22.25 Wiadom. sport. 22.35 Kom. meteor. dla komun. lotn. i komun. policyjny. 22.40 Muzyka taneczna.

CENY OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 40 gr. za wiersz mm., nadesłane, w tekście i za tekstem 30 gr., — tabelaryczne 50 proc. drożej, zagraniczne 100 proc. Drobne ogłoszenia 10 gr za wyraz. Najmniejsze 1 zł. — Bezrobotni i poszukujący pracy korzystają z 50 proc. ulgi przy zamieszczaniu ogłoszeń drobnych. —Wszelkie komunikaty zrzeszeń i stow. kulturalno-oświatowych umieszczane są bezpłatnie

Redaktor odpowiedzialny Józef Weinieki. Wydawca: „PRASA" Sp. z o. o.

Druk. Br. Święcki, ul. Najśw. Marji Panny Nr. 68. Tel. 80 i 7-99